

DZIENNIK ROBOTNICZY

Pismo poświęcone sprawom polskiego ludu pracującego.

PRZEDPŁATA na „Dziennik Robotniczy” wynosi: Na wszystkich pocztach w Niemczech kwartalnie 2,40 mk. Z odnośnikiem do domu 2,82 mk. U kolporterów miesięcznia 85 fen. Z ekspedycji pod opaską (w Niemczech i Austro-Węgrzech) miesięcznie 1,45 mk., kwartalnie 4,35 mk., (za granicę) miesięcznie 2 mk., kwart. 6 mk. — Pojedynczy numer 10 fenigów.

Organ
Polskiej Partii Socjalistycznej
Dawniej:
„Gazeta Robotnicza”.

„DZIENNIK ROBOTNICZY” wychodzi codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 15 fenigów. Za reklamy dwułamowe 50 fenigów. Na częściej umieszczane ogłoszenia udziela się stosowny opust.
Telefon 1115.

Numer 59.

Katowice, piątek 14 marca 1914.

Rocznik 24

Redakcja i administracja w Katowicach, ul. Ratuszowa 12. Nakładem i druk. J. Biniszkieвича i Spółki w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor Konstanty Dąbkowski w Katowicach.

Przeciwko Prusom.

Prusy rozpoczęły od niedawnego czasu ryzykowną kampanję o jeszcze większe wzmocnienie swojej hegemonji w Rzeszy; kampanja ta obudziła żywy niepokój w państwach związkowych; niepokój ten jest źródłem coraz jawniejszych dążeń ośrodkowych. Dla stłumienia tych dążeń może być potrzebnem polityce pruskiej widmo niebezpieczeństwa zewnętrznego. Chwila jest dosyć krytyczna i zaczynają nadchodzić wiadomości, które mogą bardzo wpływać na zdenerwowanie sfer berlińskich. Oto fakt znamieny i niepozbawiony doniosłości:

Rząd wielkiego księstwa Badeńskiego po długiej, długiej przerwie zamianował swojego posła przy dworze bawarskim w Monachjum. Wprawdzie konstytucja Rzeszy niemieckiej przyznała państwu niemieckim prawo utrzymywania własnego przedstawiciela „dyplomatycznego zarówno za granicą, jak i na dworach, ale z tego prawa tylko Saksonja i Bawaria robi użytek. Inne państwa nie korzystają z tego prawa, będącego znakiem widocznym samodzielności.

W granicach Rzeszy niemieckiej państwa związkowe utrzymują posłów w Berlinie przy Radzie związkowej.

Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Chodzi bowiem o to, ażeby w stolicach państwa niemieckiego interesy państw związkowych miały stałych opiekunów. Ale poza Berlinem tylko Saksonja i Wirtembergja miały do tej pory swoich posłów w Monachjum. Inne państwa nigdzie posłów nie trzymają. A gdy przed kilkunastu laty rząd wielkiego księstwa Badeńskiego chciał wskrzesić swoje poselstwo w Monachjum, większość sejmu badeńskiego, przede wszystkim stronnictwo narodowo-liberalne odrzuciło ten wniosek, twierdząc, że utrzymanie poselstwa badeńskiego w Monachjum byłoby dowodem separatyzmu wewnętrznego państw związkowych, separatyzmu, szkodliwego dla idei jedności i zjednoczenia Niemiec.

Teraz zaszedł zwrot zupełnie inny. Cały sejm badeński, a przede wszystkim stronnictwo narodowo-liberalne uchwaliło kredyt, potrzebny na utrzymanie poselstwa, uzasadniając swoją uchwałę wyraźnym zwrotem antypruskim. Poseł sejmu badeńskiego, Rebmann imieniem stronnictwa narodowo-liberalnego oświadczył, co następuje:

Partykularyzm pruski teraz zaczyna podnosić głowę. Ten partykularyzm nie ma nic wspólnego z duchem wolnościowym, panującym w Niemczech południowych. — Ow partykularyzm pruski patrzy wstecz. Nosi on na sobie bowiem piętno całkowite reakcyjne. Jest on objawem, nawskroś niezdrowem niebezpieczeństwem dla Rzeszy niemieckiej, przeszkodą, utrudniającą rozwój pomyślny Rzeszy. Różni się pod tym względem od nastroju, panującego w Niemczech Południowych. Ten nastrój chce zrobić Niemcy słynnymi i zdrowymi na pożytek całości.

Rebmann zaznaczył, że nie jest przeciwnikiem Prus, że hegemonja pruska wcale

nie napełnia go odrazą, ale czuje się w obowiązku zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo partykularyzmu pruskiego dla tradycji narodowych niemieckich.

Dlatego też państwa południowo-niemieckie uważają za konieczność, by zacieśnić wzajemne stosunki i mieć się na baczności przed Prusakami, ponieważ polityka rządu pruskiego pielegnuje partykularyzm pruski, podczas gdy Monachjum, będzie — tak wyraźnie oświadczone w sejmie badeńskim — zawsze głównym ogniskiem polityki Niemiec, jak to bywało przed laty.

Wszystko to dowodzi, że państwa związkowe niemieckie, które przez szereg lat żywiły pełne zaufanie do kierownictwa pruskiego, odczuwają zaniepokojenie, szukają oparcia i zaczynają ciężać ku Bawarii, ponieważ widzą, że tylko to jedno państwo, gdy znajdzie, odpowiednio poparcie w Niemczech Południowych, potrafi stawić czoło zapędowi partykularnemu pruskiemu.

Upadek parlamentu austriackiego.

Ma się wrażenie, czytając zwłaszcza prasę rządową, że parlament stanie się ostatecznie bezwolnym lupem czeskiej obstrukcji. Garść posłów bogatego chłopstwa czeskiego, z „ekscelencją”, byłym ministrem Praszkiem na czele, stanęła w poprzek rozwoju życia konstytucyjnego w Austrii i w imię zasady „bez czeskiego sejmu nie ma austriackiego parlamentu”, paraliżuje wszelkie obrady. A wyzyskują ci umiłowani dotąd przez rząd panowie chłopcy czescy tylko słabość tego parlamentu, korzystają z całej nędzy dwóch stronnictw rządowych: klubu niemiecko-narodowego i Koła polskiego. Bo te rządowe filary żadnego rządu nie potrafią udźwignąć, ani wyratować i muszą tylko bezczynnie się przypatrywać, jak partykularyzm wali się w gruzy i wchodzi na scenę triumfująca biurokracja wiedeńska....

A pisma rządowe kraczą, jak stado kraków nad parlamentem... Przepowiadają zamknięcie sesji, a nawet podnoszą dziecinną groźbę — rozwiązanie parlamentu. Jak gdyby wyborcy nie przyjemniejszego nie znali, jak pół miljarda nowych długów i pomnożenie armji o dwa korpusy! Jak gdyby była bodaj jedna klasa w społeczeństwie zadowolona z hr. Stürgkha i par. 14.

Rząd zaś robi niezwykle pewną siebie minę. Rząd udaje, jakoby par. 14 można było rządzić Austrią i — spojrzeć w oczy bliskiej może wojnie z Rosją. Jak gdyby parlament, tj. posłowie, wybrani przez całą ludność, byli czemś zbędnym, czemś, z czyjego kłopotu można się tylko natrząsać i cieszyć....

Dziwny to rząd i dziwne to państwo, które mają tak krótką pamięć! Zapomniane — ach, jak szybko! — klęski Austrii w 1859 roku i w 1866.... Zapomniano o tem, że abzolutyzm może być śmiercią Austrii. Bawi się zatem prasa rządowa władciami, że bez parlamentu weźmie sobie rządu i pół-miljardową pożyczkę i 300 000 rekrutów i cały budżet na rok 1914-15. Co będzie potem? Ach, któżby nad tem się zastanawiał? Byłoby uratować egzystencję tak drogą hrabiego

Stürgkha i jego kolegów ministrów, byle przeżyć dzień, miesiąc, rok jeden, a potem może przyjść choćby potop...

Austrija bez parlamentu rzeczywistego istnieć nie może. Kto tego nie rozumie, nie dorósł do rządzenia tem państwem, a kto się do upadku parlamentu cieszy, kto do tego upadku dopomaga, jest w gruncie rzeczy wrogiem Austrii.

Stosunki rosyjsko-niemieckie.

Półrządowy „Lokalanzeiger“ zamieszcza oświadczenie rządu niemieckiego, w którym tenże przeczy, jakoby stosunki Niemiec do Rosji w ostatnim czasie się były pogorszyły. Zgoda Niemiec z Rosją w sprawie armeńskiej świadczy o dobrych stosunkach, a podróż cesarza Wilhelma na Korfu jest również dowodem, że o jakimś niebezpieczeństwie nie może być mowy. Chodzi obecnie wyłącznie o walkę prasy z którą rządy nie mają nic wspólnego. Z walki tej cieszą się przede wszystkim Francuzi i dolewają oliwy do ognia. Rząd napomina prasę niemiecką, aby się w tę walkę nie wdawała. Nieprawdą jest, także wiadomość pochodząca ze źródła francuskiego, jakoby ambasador rosyjski w Berlinie robił był przedstawienia rządowi z powodu artykułu w „Koelnische Zeitung“.

Półrządowy Temps donosi z Petersburga, że przyczyną kampanji niemieckiej jest chęć zbadania opinji, jakby przyjęła nowe projekty o pomnożeniu zbrojeń oraz względy na nowy traktat handlowy z Rosją. Rosja pod żadnym warunkiem nie przyzna Niemcom dotychczasowych korzyści, jeżeli nie otrzyma za to daleko idących ustępstw. Niemcy zaniepokojone są też bardzo zanikającymi ich wpływami w Rosji. Opinia rosyjska zaś uważa, że wpływy trójprzymierza w Europie w ostatnich latach były wprost przygnębiające. Arogancja Austrii podczas przesilenia bałkańskiego była tylko możliwa, ponieważ Austrię popierały na całej linii Niemcy. Niemcy pragnęłyby odzyskać utraconą pozycję w Rosji. Niemcy podburzają Finlandczyków przeciwko Rosji, intrygują w Szwecji i Norwegji przeciw interesom rosyjskim, a niebezpieczną dla Rosji jest niemiecka akcja w Chinach. Niemcy dążą też do tego, by cesarz Wilhelm spotkał się z carem, zanim tenże spotka się z prezydentem republiki francuskiej Poincarem.

Parlament niemiecki.

Berlin, 11. 3. 1914.

Etat dla Nowej Gwinei i wysp południowo-morskich.

Posel Ahrend (rządowiec) zwraca na to uwagę, że wczoraj uchwalono pół miliona marek na wiercenie za naftą w Nowej Gwincei. Suma ta nie stoi w żadnym stosunku do żywionych nadziei. W trzecim czytaniu mówca chce wnieść o skreślenie tej pozycji. Marszałek dr. Kaempf zwraca mu uwagę, że wczoraj mógł o sprawie tej przemawiać.

Sekretarz stanu dr. Solf: Ważność poszukiwania nafty wynika z tego, że Anglicy zajmują wszystkie kraje, gdzie tylko nafta być może. Nafta nowogwinejska ma być sprzedawana w Australji i Azji wschodniej. Mamy dopiero zbadać, czy wykryte żyły naftowe będą dawały wielkie dochody. Rząd na wiercenie zażądał 200 000 marek, ale komisja budżetowa podwyższyła tę kwotę do 500 000 marek.

Posel Pflieger (centrowiec) oświadcza, że centrowcy będą głosowali w trzecim czytaniu za skreśleniem tej pozycji.

Posel Gothein (postępowiec) oświadcza, że badania takie powinien przedsięwziąć rząd, a nie kapitał prywatny. W holenderskich Indjach rozwinął się obszerny przemysł naftowy, a tam są podobne warunki geologiczne.

Posel dr. Frank (soc.) ośmiesza partję centrową, że zmieniała zapatrywanie w tej sprawie, choć w komisji budżetowej głosowała na powyższą pozycję.

Sekretarz stanu dr. Solf oświadcza, że telegraficznie kazał już zamknąć całe terytorjum, że rokuje z prywatnymi kapitalistami, ale rokowania te nie doszły do skutku. Dlatego na koszt rządu muszą być podjęte badania, gdy stwierdzi się jakość nafty, można będzie pozawierać kontrakty z prywatnymi kapitalistami.

Posel Kainath (nar. lib.) przemawia za ochroną rajskich ptaków. Sekretarz stanu oświadcza, że dziś już istnieje obszerna ochrona zwierząt w kolojnach.

Samoa.

Posel Ledebour (soc.) omawia sprawę małżeństw pomiędzy Europejczykami a murzynami i przypomina zeszłoroczną uchwałę parlamentu pozwalającą takie małżeństwa. Rząd jednak niestety pod tym względem nic nie uczynił. Żądamy przeprowadzenia tej uchwały i zmuszenia sędziów do zapisywania takich małżeństw w rejestry urzędu stanu.

Posel Schultz (rząd.): Urzędnikom stanu nie można przepisywać, czy takie małżeństwa mają zapisywać. Samo się przez się rozumie, że sędziowie w tych sprawach pragną samodzielnie rozstrzygać.

Posel Ledebour (soc.) obstaje przy swoim żądaniu i zarzuca sekretarzowi stanu, że wydał rozporządzenie do sędziów, by takich małżeństw mieszanych nie uznawali za ważne.

Sekretarz stanu dr. Solf oświadcza, że żaden sędzia nie zgodzi się na to, by udzielano mu instrukcji. Rozporządzenia żadnego w tej sprawie nie wydawałem, ale

udzieliłem tylko sędziom rady, jak mają w poszczególnym wypadku postępować. Takie mieszane małżeństwa są niepożądane, ale zakazywanie ich jest niepotrzebne, bo Europejczycy sami są o tem przekonani, że niegodnym jest białej rasy łączyć się z rasami niższymi.

W sprawie tej przemawiają jeszcze rządowiec Schultz i socjalista Ledebour.

Antysemita Mumm wnosi o środki na pobudowanie stacji kwarantannej. Wniosek ten został przyjęty.

Rezolucje komisji budżetowej żądają objaśnień w sprawie zarządzeń przeciwko niewolnictwu w wschodniej Afryce, dalej memorjału o zmianie właścicieli plantacji i dzierżawców. Oprócz tego komisja budżetowa żąda zniesienia przymusu roboczego i obszernej ochrony robotników.

Potem izba odracza się do czwartku.

Sejm pruski.

Berlin, 11. 3. 1914.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad etatem górnictwa.

Posel Hue (soc.): Nasz przemysł węgla brunatnego jest niewielki, ale zasługuje na energiczne poparcie. Etat jest ustanowiony ostrożnie, ale dochody kopalń fiskalnych są bardzo znaczne. Jeśli się mówi o małych dochodach kopalń fiskalnych, dzieje się to wyraźnie w tym celu, aby zdyskredytować kopalnie fiskalne, aby produkcja węgla stała się monopolem prywatnych kapitalistów. Państwo powinno było rychlej postarać się o nabycie kopalń. Zarobki górników nie ustaliły się pod wpływem syndykatu, zyski przedsiębiorców podniosły się o 90,37 procent, a zarobki tylko o 19,38 procent. W produkcji węgla mamy obecnie do czynienia z trudem, który objawia wszystkie te same szkody, co trusty amerykańskie. Dlatego też profesor Wagner żąda upaństwowienia kopalń.

Posel Pappenheim (kons.): Rząd powinien dokończyć wszelkich sił, aby syndykat doszedł do skutku. Fiskus nie powinien żądać dla siebie przywilejów, ale musi ponosić tak samo ofiary, jak inni interesowani w syndykacie. Ceny powinny być stałe, na zagranicę nie powinniśmy brać zbyt wielkich względów.

Minister handlu Sydow: O bilansowaniu kopalń fiskalnych zawsze były spory.

Nie mogę się zgodzić na to, aby w bilans wstawiano wartość tych kopalń, które państwo nabyło na mocy swych praw zwierzchniczych. Fiskus nie powinien być inaczej traktowany, jak każde towarzystwo akcyjne. Co do kopalń węgla brunatnego, obecnie nie może fiskus myśleć o zakupach, bo ceny kopalń są niesłychanie wysokie. Obecnie na terenach fiskalnych poszukujemy pokładów węgla brunatnego, nie sprzedajemy też żadnych terenów, które mogą mieć pokłady węgla brunatnego.

Posel Turno (centr.): Aczkolwiek ustawa o solach potasowych przyniosła pewne szkody, główny cel swój osiągnęła. Nad nową do tej ustawy potrzeba się gruntownie zasatanować.

Posel Hasenklever (nar. lib.): Syndykat węglowy był naszą ostoją w ciężkich czasach. Większość robotników z niego jest zadowolona, bo regulował on zarobki. Węgiel podrożał tylko wskutek wzrostu kosztów produkcyjnych oraz ciężarów socjalnych.

Posel Muensterberg (post.): Ceny węgla wzrosły daleko więcej, niż koszt produkcji i ciężary socjalne. Fabrykanci wyrobów bursztynowych skarżą się na brak materiału.

Kapitan górniczy Velsen rozwódzi się o produkcję bursztynu i podaje liczby jej wzrostu. Cenne kawałki bursztynu przekazywane bywają do muzeum, o ile są rzadkie.

Przy wydatkach izba rozprawia nasamprzód nad sprawami urzędniczymi.

Posel Hue (soc.): Premjowanie sztygarów powinno być zniesione, bo przyczynia się ono do zwiększenia liczby niebezpieczeństw. Potrzebna jest reforma górniczych sądów proceduralnych.

Posel Hasenklever (nar. lib.) oświadcza się przeciwko zmianom przepisów o sądach proceduralnych.

Potem rozpoczęto dyskusję nad zarobkami górników.

Posel Imbusch (centr.): Protestować należy przeciwko obniżaniu zarobków górników w czasie ostatnim. Obniżenie zarobków tem więcej jest nieusprawiedliwione, że wydajność pracy górników podniosła się.

Kapitan górniczy Velsen wskazuje na to uwagę, że zarobki od 1900 roku się dzwigały. Robotników wydała się tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o grubą przewinienie.

Potem izba odracza się do piątku.

Andrzej Strug.

BESTJA.

(Ciąg dalszy.)

— Ochmistrzyni? Przecie ona wyrabia z samym carem, co zechce.

— To wiadomo. Ale wiecie, co odpowiedziała — była bardzo grzeczna, nawet sobie oczy ocierała, niby ze wzruszenia; — Na Litwie car — to on. Najjaśniejszy pan oddał mu całą swoją władzę.

— Tego jeszcze w Rosji nie bywało.

— Co za czasy i co za okropny człowiek!

— Człowiek! Mów pani — czart, antychryst, bestja apokaliptyczna!...

Na te słowa chory chłopiec szeroko otworzył oczy, zerwał się i usiadł na łóżku. W twarzy miał zdumienie i przestach. Bełkotał jakieś niezrozumiałe słowa, wyciągnął do czegoś ręce i opadł na posłanie.

— Co ci jest, synku? Co tobie, dziecko najdroższe?!

Ale Justynek nie mówił, tylko patrzył w matkę szeroko rozwartymi nieruchomymi oczami. Bilo z nich jakieś szalone, niewytłómaczone uniesienie. Wystraszona matka przygarnęła do siebie jedynaka, obsypywała go pocałunkami i z płaczem w głosie pytała nieskończoną ilość razy:

— Co ci jest, dziecko? Co ci się wydaje? Dlaczego nic nie mówisz? Nie możesz? Justysiu, Justysiu, nie patrz tak, zlituj się, powiedz choć jedno słowo...

Ale Justynek, pomimo wszelkich wysiłków, nie mógł przemówić do matki, a nieruchome jego straszne spojrzenie zdej-

mowało ją przerażeniem. Doktor kazał przykładać lód do głowy.

* * *

Było już po północy, kiedy Justynek ocknął się z kamiennego snu. W ciągu długich godzin dręczyły go niewyraźne masy. Powtarzał się zwłaszcza jeden straszny sen: wdrapywał się wraz ze Staśkiem, Grębeckim i Szahinem za stary mur, zbudowany z wielkich, poczerniałych cegieł. Tamci dwaj wyłazili szybko, ale Justynek osuwał się ustawnie, słabł z wysiłku i w żaden sposób nie mógł wyleźć na ten mur. Z za muru zwisały się gałęzie drzew. Koledzy siedzą już na wierzchu okrakiem i patrzą w ogród. Napróżno prosi o podanie ręki. Zapatrzeni obadwaj, zdają się nie nie słyszeć. Justynek wszczeplił palce w szpary między cegłami, zdiera sobie paznokcie i dźwiga się do góry. Już głową dotknął zwieszanej nogi Staśki, uchwycił się za nią. Stasiak spojrzał ku niemu w dół. Był blady, jak ściana, usta mu się trzęsły. — Co ci, Stasiak? — Czy wiesz, co stąd widać? Wiesz, czyj to ogród? — Przecie wiem — Dominikański. — Nieprawda! To jego ogród! A on sam siedzi pod lipą tutaj blisko i podpisuje wyroki. — Kto?! — On sam. Stoi przy nim dwóch czarnych, całkiem gołych, jak djabli. Jeden trzyma kłamarz, a drugi zasypuje piaskiem. A on jest cały goły, tylko w butach z ostrogami. — Dlaczego i on goły? Nieprawda! — Goły, no gorąco. Wszędzie na ciebie ma czerwone płamy. Podpisuje papiery, a co podisze, to się roześmieje. Słyszysz?

I z poza muru doleciał wyraźnie głuchy odgłos, jakby końskiego rżenia. Justynka ogarnia straszne przerażenie. Siły go opuszczają. Lada chwila palce puszcza

i obsunie się na dół, koledzy podają mu ręce. Szahin też jest blady i ma szeroko wytrzeszczone oczy. — Trzymaj się, Justek, — szepce — to cię wyciągniemy. — Nie chcę, boję się! — Kiedy to okropnie ciekawe! — Nie chcę! Nie chcę!

Znowu rozlega się tensam gruby, rżący śmiech, ale za tym razem gdzieś strasznie blisko. I Justynek obsuwa się z muru, pociągając za sobą kolegów. Z przerażającym trząśnięciem walą się gdzieś w bezdenną przepaść.

Następowało martwe, ciężkie uśpienie. A potem zaczynało się wszystko od początku. Wreszcie Justynek zaczął przypuszczać, że to tylko sen. Usiłował obudzić się, jęczał przez sen.

Nareszcie zbudziło go lekkie czyjeś dotknięcie. Usiadł na łóżku i niebiańska radość zajaśniała w jego oczach.

Wśród ciemności jarzył się czerwonym ogniem obraz Matki Boskiej. Dobrym, niewypowiedzianym słodkim spojrzeniem patrzyła na niego opiekunka. Wszystko wychyłał, wszystkiego się nareszcie dowiedział z tego spojrzenia. Patrzeli na siebie długo. — Czy rozumiesz? — pytały oczy. — Rozumiem! — Czy wiesz? — Wiem! — Uczynisz, jak Bóg każe? — Uczynię! — Będą cię szarpali rozpalonemi cęgami, będą z ciebie pasami darli skórę. Wyklują ci oczy. — Dobrze, Matko Najświętsza! — Dasz się umęczyć za swój naród umęczony? — Święta niech będzie wola boża! — Uratujesz Polskę i pójdiesz do nieba!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Urzędowe zaprzeczenie wieści o zbrojeniach w Niemczech. Nordd. Allg. Zeitung pisze: Niektóre pisma donosiły, że rząd przedłoży niebawem parlamentowi projekt o nowych zbrojeniach w wysokości pół miljarda marek. Oświadczamy, że rząd o nowych zbrojeniach nie myśli.

Cesarz Wilhelm i Car. Nowoje Wremia donosi, że latem cesarz Wilhelm ma spotkać się z carem rosyjskim w zatoce fińskiej. W tych dniach zaś car wysłał odrębne pismo do cesarza niemieckiego.

Z sejmu alzackiego. Druga izba sejmu alzackiego obraduje w dalszym ciągu nad etatem. Jednogłośnie zażądali posłowie od rządu wygotowania memorjału w sprawie wyjaśnienia stosunków prawnych w Alzacji, dotyczących się przejmowania przez komendantów wojskowych władzy policyjnej bez poprzedniego zrekwirowania wojska ze strony władz cywilnych. Silne było przemówienie posła centrowego dr. Pfelegera, który oświadczył, że każdy prawy Alzatczyk musi walczyć o wolność swego kraju.

FRANCJA.

Wpływy francuskie na wschodzie. W czasie obrad deputowanych nad etatem ministerjum spraw zagranicznych oświadczył prezydent ministrów Doumergue, iż rząd francuski chce utrzymać swe wpływy na wschodzie głównie na drodze kulturalnej, dlatego też nie czyni żadnej różnicy pomiędzy misjami francuskimi, i wszystkie popiera jednakowo. Premier jest zdania, że nie tylko nie należy zmniejszyć zakresu działania konsulatów lewantyńskich, lecz przeciwnie zwiększyć go o ile możliwości.

BALKANY.

Wybory w Bułgarii. Według ostatnich wiadomości zwolennicy rządu uzyskali 128 mandatów, opozycja zaś 117. Związek chłopski uzyskał 51, demokraci 26, socjaliści 9, zwolennicy Geszowa 7, Danewa 3, a radykałowie 5 mandatów. Demokraci natomiast liczbę swych mandatów podwoili.

Opróżnianie Epiru. Grecki minister spraw zagranicznych Streit w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że zastępcy dyplomatyczni Austrii, Włoch i Niemiec będą musiały rządowi wytłumaczyć konieczność wpłynięcia na księcia Albanii, aby dał Epirotom należne im prawa. Istnieje projekt ustanowienia pasu granicznego pomiędzy Epirotem a Albanją w pobliżu granicy.

CHINY.

Kursa militarne w Chinach. Równocześnie z założeniem towarzystwa strategicznego w Pekinie, stojącego pod kierownictwem francuza Brissanda, stworzono tam nowe towarzystwo, mające na celu kształcenie swych członków w wyższej technice militarnej. Kierownictwo objął Niemiec major Dinkelmann. Wstąpiło do towarzystwa 115 oficerów sztabowych. Oprócz tego istnieją w dalszym ciągu dalsze kursa militarne dla wojskowych chińskich.

Iście po prusku!

Nareszcie wydano sprawozdanie stenograficzne Preissentagu, który to dzień po długie lata w pamięci tkwić będzie Bawarczykom i południowym Niemcom.

Jak wiadomo używał podówczas stary wojak pan v. Kracht, z zawodu pruski patriota, zwrotu, że „gdy Prusacy przychodzą, to dostają oni (Bawarczycy) odwagi. Po słowach pana Krachta nabyli Bawarczycy doprawdy odwagi, a to tak wyraźnej, że Prusakom a zwłaszcza v. Krachtowi zrobiło się zimno i gorąco, i — że wyrzekł się swej zdumiewającej pruskiej odwagi i rozpoczął retirować w myślą dziurę. Pan v. Kracht rozpoczął tłumaczyć swe słowa i zadając afront odwadze pruskiej, komplimentował Bawarczyków.

Teraz idzie mu do pomocy jeszcze sprawozdanie stenograficzne, które odnośnie zwroty jego mowy podaje jak następuje:

„Patrzcie, moje panie i panowie, tak pojmuję ja jako żołnierz hegemonję (oklaski). Wśród głośnych oklasków powiedział

jeden z panów słuchaczy: „Naturalnie, gdy Prusacy przychodzą, zdobywają wszyscy odwagę (courage).“ Wszystko śmiało się nad tym dowcipem, ja także, i mówiłem, schodząc z trybuny: naturalnie!”

Nie ma co mówić na tę pruską odwagę. Wprzód pan generał twierdził, że słowa jego **inny miały sens**, jak brzmiały, potem twierdził, że **inaczej mówił**, jak przez pierwsze swe oświadczenie się przyznał, a teraz nareszcie nie on mówił, lecz **powtórzył słowa** innego.

Uszanowanie przed odwagą pruską. Prawdopodobnie dostają Prusacy prawdziwą odwagę wyznania wtedy, gdy czują — sadło za skórą.

Bzik wszechrosyjski.

Strach przed ruchem ukraińskim przybiera już w kołach wszechrosyjskich nacjonalistów zastraszające rozmiary obłędu. Mimo, że przeszkodzili obchodowi setnej rocznicy Tarasa Szewczenki, bombardują jeszcze ciała prawodawcze, by tylko nie robiły ustępstw.

Pisma kijowskie donoszą:

Pomimo, iż uroczystości z powodu setnej rocznicy urodzin Szewczenki prawdopodobnie nigdzie się nie odbędą, miejscowe organizacje prawicowe w dalszym ciągu nie przestają wysyłać do Petersburga telegramów alarmujących.

Rada świeżo założonego „Kijowskiego oddziału wszechrosyjskiego związku nacjonalistycznego“ wysłała w tych dniach za podpisem wice-prezesa swego prof. Armaszewskiego do ministra spraw wewnętrznych, oberprokuratora synodu, metropolity Flawjana, posłów do Rady Państwa Bezaka i Rakowicza oraz posłów do Dumy Państwowej Bałaszowa Szejgera i Mitrochkiego, telegram następującej treści:

„Rada kijowskiego oddziału wszechrosyjskiego związku nacjonalistycznego upatruje w projektowanych uroczystościach szewczenkowskich przede wszystkim chęć urządzenia politycznego przeglądu sił ukraińsko-mazepińskich, które pod nazwą „narodu ukraińskiego“ usiłują wytworzyć zupełnie odosobnienie południowego szczepu narodu rosyjskiego od pozostałych jego szczepów i dowiedzieć konieczności utworzenia „państwa ukraińskiego“ ze swym osobnym herbem i specjalnymi barwami narodowymi — żółtą i błękitną, oraz pokazać przed obliczem całej Europy, iż „ukrainizm“ stanowi siłę, z którą trzeba się liczyć nawet przy decydowaniu kwestji międzynarodowych.

Wystąpienia posłów „ukraińskich“ w sejmie galicyjskim i parlamencie wiedeńskim jasno wykazały, skąd czerpie podniecie i do czego dąży ruch „ukraiński“.

Dopuszczenie uroczystości szewczenkowskich w istniejących warunkach byłoby omyłką fatalną dla przyszłych losów jedynej niepodzielnej Rosji.“

O samorząd irlandzki.

Parlament angielski miał wielki dzień. Określił on nareszcie swe stanowisko w sprawie samorządu Irlandji. Posłowie zjawili się nieomal co do jednego, ścisł był ogromny, bo sala obrad parlamentu angielskiego jest tak mała, że zaledwie trzecią część pomieścić może. Publiczność zajęła wszystkie miejsca na galerjach, ambasadorzy państw obcych przybyli nieomal wszyscy. Krótko przed godziną czwartą zjawił się prezes ministrów Asquith, witany burzliwymi oklaskami przez swych zwolenników. W przemówieniu swem Asquith podkreślił, że projekt samorządu nawet w obecnej osnowie nikomu i żadnej partji nie wyrządza krzywdy. Ze względu na zgodę jednak rząd pragnie poczynić pewne zmiany w projekcie, aby zapobiedz walce bratobójczej w Ulsterze.

Ulsterczycy grożą podjęciem zaciętej walki przeciw ustawie, a gdyby ustawa nie przyszła do skutku, lub znacznie zostałaby obcięta, znówu Irlandczycy nie mogliby być spokojni. Dlatego rząd zasad projektu nie zmieni. Rząd przeciwnikom ustawy może tylko zrobić to ustępstwo, że w hrabstwach Ulsteru zarządzi głosowanie wyborców do

parlamentu nad tem, czy chcą być wyjęci na 6 lat z pod samorządu irlandzkiego. Po 6 latach będzie można zupełnie ocenić praktyczne skutki nowej ustawy.

Wyjęte z pod samorządu hrabstwa miałyby swe zastępstwo w parlamencie angielskim, a nie podlegałyby administracji irlandzkiej.

Przywódca opozycji Bonar Law oświadczył, że partja konserwatywna przeciwna jest samorządowi Irlandji bez względu na to, czy będzie obejmował Ulster lub nie. Dlatego zapowiadają walkę przeciwko temu projektowi i nie cofną się przed żadnymi środkami. Rząd powinien rozwiązać parlament, aby się naród mógł w tej sprawie wypowiedzieć i zarządzić głosowanie nad tem, czy naród chce samorządu dla Irlandji lub nie. Przywódca Irlandczyków Redmond oświadczył, że propozycje rządu są ostatecznością ustępstw. Jeśli opozycja nie wystarcza, projekt bez względu na nią powinien być przeprowadzony. Przebieg rozpraw wykazuje, że przeciwieństwa partyjne w sprawie samorządu Irlandji bynajmniej się nie złągodziły.

Sprawy gospodarcze.

Przeciwko posterunkom strajkowym.

Rząd pruski bez osobnej ustawy dąży do zakazu posterunków strajkowych. W Westfalji i Nadrenji władze wydały osobne rozporządzenia o sprawach policji na wypadek niebezpieczeństwa dla spokoju publicznego. Minister spraw wewnętrznych zawleczwał naczelnym prezesów wszystkich prowincji, aby wydali podobne rozporządzenia. Według tych rozporządzeń każdy pod karą do 60 marek lub aresztu do 2 tygodni winien posłuszeństwo urzędnikom policyjnym, gdy chodzi o utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa, i ładu publicznego, o ochronę wolności osobistej i majątku oraz o swobodę ruchu na drogach oraz placach publicznych. Najwyższy sąd administracyjny takie rozporządzenia policyjne uznał już za ważne. Także w innych państwach związkowych myślą o podobnych rozporządzeniach przeciwko posterunkom strajkowym.

Z towarzystw.

Lipiny. Dnia 8 marca 1914 r. odbyło się zebranie Tow. P. P. S., na które się zeszło 35 członków, w tem 3 kobiety i parę gości. Po zagajeniu zebrania udzielił przewodniczący tow. Czajor głosu tow. Blottowi, który miał wykład na temat: „PPS. a SDN.“, wyjaśniając pierwsze załogi SDN. z PPS. aż po dzisiejszy dzień. Tow. byli z wykładu bardzo zadowoleni. W dyskusji zabierało 3 tow. głos w myśl referatu. Tow. U. uznał się, że nie otrzymuje regularnie „Dziennika Robotniczego“, tylko co 2 albo 3 dni. Posiedzenie zwykłym porządkiem zamknięto.

P. sekretarz.

Marl. Sprawozdanie Tow. PPS. z dnia 23-go lutego br. Przewodniczący zagał o godzinie 3-ciej po południu posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1.) Przeczytanie protokołu z ubiegłego roku i z ostatniego posiedzenia; 2. Wykład na temat „Obchód 74. urodzin tow. Bebla; 3. Dyskusja; 4. Rozmaitości. Protokół z ostatniego posiedzenia przeczytany przez sekretarza został bez dyskusji przyjęty. Nad sprawozdaniem zaś z ubiegłego roku wywodziła się obszerna dyskusja. Sekretarz stawiał wniosek, ażeby posiedzenia miesięczne ograniczyć, a co kwartał zwołać zebranie, ponieważ w kasie mamy niedobór, a podróż referenta tu do tego zakątka przychodzi bardzo drogo. Wniosek ten odrzucono. W końcu uchwalono odbywanie posiedzeń co miesiąc i zaproszenie referenta co kwartał. Tow. Bielawski z Gladbek w wykładzie omówił bardzo obszernie żywot tow. Bebla, zalecając go nam jako wzór życia. Wywody referenta wysłuchano z zajęciem i zrezygnowano z dyskusji. W rozmaitościach zganiono jednego byłego tow., obecnego na posiedzeniu, za jego postępowanie. Odebrano mu urząd skarbnika, ponieważ urzędu tego należycie nie wypełniał. Dla braku czasu nie wybrano nowego skarbnika i o godzinie 7 wieczorem zamknął przewodniczący posiedzenie.

W. B., sekretarz.

Recklinghausen-Süd. Sprawozdanie z posiedzenia Tow. PPS. z dnia 8 marca rb. Posiedzenie zajął przewodniczący tow. Choryan, proponując następujący porządek dzienny: 1. Wykład; 2. Pierwszy Maj; 3. Sprawy Towarzystwa. Do punktu pierwszego udzielił przewodniczący głosu tow. Tworowskiemu, który wygłosił wykład na temat: „Kwestja organizacji politycznej wobec związków zawodowych”. Z wykładu byli towarzysze zadowoleni, co wyrazili oklaskami. W dyskusji zabierał głos przew. tow. Choryan, przemawiając w myśl referenta, tu sprawę święta majowego uporządkować.

W punkcie drugim omawiano sprawę święta majowego. Ponieważ komitet obwodowy tą sprawą jeszcze nie zajmował się, polecono sprawę tę tow. Murantemu, który jest przewodniczącym komisji kontrolującej. Ma się w tych dniach zwrócić do komite-

Powzięto następującą uchwałę: „Towarzystwo na Recklinghausen zwraca głownemu zarządowi w Katowicach uwagę, żeby na 1 maja wydał Gazetę czyli Numer Majowy, specjalnie na 1 maja przeznaczony”. Potem przyjęto wniosek tow. Maciejewskiego, ażeby pracujący 1 maja towarzysze trzecią część swego zarobku oddać na cele Towarzystwa dla zakupu książek czyli biblioteki dla Towarzystwa.

W punkcie trzecim uchwalono odbywać zebrania co drugą niedzielę w miesiącu o godzinie 10 przed południem. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka przewodniczący posiedzenie.

Sekretarz J. B.

Kronika.

ŚLĄSK.

Katowice. (Złodzieje) odwiedzili mistrza ślusarskiego Kollontaja z ulicy Uhlanda. Włamawszy się do kantoru, zabrali ze sobą różne papiery i materiały w wartości 150 marek. Z rodzaju ich „pracy” wnioskują, że byli to specjaliści, odwiedzający w ostatnim czasie ślusarzy.

Mysłowice. (Zbiegli) dwaj moskiewscy żołnierze. Przepłynęli wezbraną Przemszę i nie zaatakowani przez straż kozacką, dostali się na „gościnną” ziemię pruską. Jak długo cieszyć się będą wolnością?

Kopalnia Maksa. (150 robotników galicyjskich zatrudnionych) opuściło w tych dniach tutejszą kopalnię dla prac polnych w stronach rodzinnych. Jak donoszą, werbuje zarząd kopalni dostateczną ilość robotników z okolicy Berlina, mających pracować pod ziemią.

Królewska Huta. (Poszukują) dziewczynkę Lina Müller, ur. dnia 12 stycznia 1902 r., która się gdzieś zagłaskała. Jest wielka m. 1,25 do 1,30, słabowita, ma cienkie blond włosy, bladą okrągłą twarz, modre oczy i mały wązki nos. Odziana była w modrą wełnianą sukienkę, jasny fartuszek, czerwoną spódnicę, czarne pończochy, siwy zakieciak z zielonym kołnierzem i modrą czapeczkę.

Bytków. (Śmiałość złodziejska.) Złodzieje odwiedzający nocy poprzedniej właściciela Dużego i wywłaszczony go z dwóch gęsi, wrócili znowu, nie zadowoleni swym łupem. Wyprawa jednak im się nie udała, dzięki ostrożności gospodarza, który ich spłoszył.

Bytom. (Tarnowicka ulica) jest jednym polem pracy tutejszych złodziei. Mimo, że ostatnio dwa razy tu pracowali, to znów teraz odwiedzili kupca Krausego, wywłaszczając go z pieniędzy i towarów. Śladu o nich nie ma.

Gliwice. (Bezczelność.) Wprost nie do uwierzenia wykonali napad trzy łobuzy na córcę pewnego tutejszego obywatela. Prosił menującą na promenadzie do Labandowa napadli i mimo jej krzyku zgwałcili bezbronną. Policja ma być na tropie jednego z nikczemników.

Opole. (Policja tutejsza) wysłodziła szajkę złodziejską, grasującą z nadzwyczajną beczelnością. Byli to służący interesów, okradający swych chlebobawców. Znajdowali odbiorców na swe kradzione towary i brali, co im pod ręce weszło. Kilku z nich aresztowano.

Z POZNANSKIEGO.

Poznań. (W „interesie służby”) Pan Dybizbański, sekretarz poczty, którego w

roku 1900 w „interesie służby” przesiedlono z Poznania do Hanoweru, po czternastoletnim tamże pobycie — wskutek swego wniosku, aby mógł wrócić z powrotem w strony ojczyste, — przydzielony będzie od 1-go kwietnia do ... urzędu pocztowego w Berlinie-Rummelsburgu.

— („Warthelager”) Tak nazywać się odtąd będzie plac ćwiczeń wjoskowych w Biedrusku (Weissenburg), ponieważ nazwa „Weissenburg” (Chwałkowo) istnieje także w powiecie gnieźnieńskim i z tego powodu zachodzą pomyłki. Stacja kolejowa Bolechowo ma również zostać przechrzczoną na „Warthelager”.

ZE WSZYSTKICH STRON.

Frankfurt, n. M. (Sprzeniewierzenie dyrektora.) W Frankfurcie zniknął dyrektor chemicznej fabryki Cayselb. Sprzeniewierzył on 70 000 marek i dopuścił się sfałszowania dokumentów. Prokuratorja wydała za nim list gończy.

Ostatnie wiadomości.

Ucieczka posła szpiega.

Praga. Były poseł Sviha dziś nocą pokryjomu wyjechał z Pragi, gdy stwierdzono ostatecznie jego szpiegostwo. Wyjechał z żoną i dziećmi do Tryestu. Jego przyjaciele twierdzą, że chce pobyć niejaki czas w miejscu kąpielowem w Dalmacji i odczekać procesu. Opowiadaniom tym jednak nie dają wiary. Przypuszczają, że dano mu z pewnej strony pieniądze na wyjazd do Ameryki lub Australji.

Demonstracje uliczne w Kijowie.

Kijów. Z powodu 100-letnich urodzin rusińskiego poety Szewczenki miały wczoraj w mieście miejsce demonstracje uliczne. Całe zastępy policjantów pieszych i konnych starało się demonstracjom tym przeszkodzić. Po ulicach śpiewano rewolucyjne piosenki. Policja poczyniła liczne aresztowania studentów i obsadziła silnym patrolem budynki szkół wyższych. W instytucie handlowym przyszło do starcia pomiędzy dwoma partjami studentów.

Miasto portowe w płomieniach.

Ceiba. Na drodze telegrafu iskrowego donoszą tutaj o wielkim pożarze w Nowym Orleanie, w państewku Honduras. W czasie odesłania telegramu 23 kamienice miasteczka portowego Ceiba stały się już państwem płomieni a istnieje obawa, że ogień szalejący przeniesie się również na inne budynki i domy. Miasto Ceiba jest jednym z największych portów w stanie Honduras w Ameryce Środkowej.

Aresztowanie handlarzki żywym towarem.

Elbląg. Na dworcu w Ostródzie aresztowano handlarzkę żywym towarem Vogtową, gdy wywoziła do Berlina dwie dziewczyny. U aresztowanej znaleziono adresy licznych młodych dziewczyn z miejscowości w Prusach wschodnich.

Kalendarzyk zebrań.

Katowice-Zawodzie. Zebranie Tow. Polskiej Partji Socjalistycznej w niedzielę 15-go marca przed połudn. o godzinie 10 w lokalu „Deutscher Kaiser”, ul. Fryderykowska. Uprasza się o liczne przybycie.

M. Dąbrówka. Posiedzenie Tow. P. P. S. odbędzie się w niedzielę 15 marca po poł. o godz. 3 w lokalu zebrań. Ref. tow. Adamek.

Król Huta. Zebranie Tow. PPS. odbędzie się w niedzielę 22 marca o godzinie 3 po południu w lokalu przy ulicy Katowickiej nr. 16. Zarząd.

Nowa Wieś. Posiedzenie Tow. P. P. S. odbędzie się w niedzielę 15 marca o godz. 3 po poł. w lokalu zebrań, ul. Prywatna. Ref. row. Dąbkowski.

Pawłów. Posiedzenie członków Centr. Związku Zaw. Polsk. odbędzie się w niedzielę 15 marca przed poł. o godz. 10. Ref. t. Blott.

Poznań. Posiedzenie Towarzystwa P. P. S. odbędzie się w niedzielę 15-go marca o godzinie 3 po południu w lokalu pani Tuleckiej „Szwajcarska Dolina” przy ulicy Następcy tronu 104. O liczny udział uprasza Zarząd.

Lipsk i okolica. Posiedzenie C. Z. Z. P. odbędzie się dnia 14 marca o godz. 8 wiecz. w restauracji „Stadt-Altenburg”, L.-Lindenau, rynek. Wszystkich członków o punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Bochum. Zebranie Tow. P. P. S. odbędzie się w niedzielę 15. marca w lokalu zebrań u p. Hölscher’a, ulica Aleowa nr. 55. Referent z Recklinghausa. Uprasza się wszystkich członków oraz gości o punktualne przybycie.

Berlin. Zebranie C. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę 14-go b. m. w lokalu Gorgolewskiego, Holzmarktstr. 11 o godz. 8 i pół wieczorem. Prosimy członków książki przynieść ze sobą.

Hamburg. Tow. P. P. S. urządza zabawę towarzyską, połączoną z przedstawieniem amatorskiem w niedzielę 15 marca 1914 o godz. 5 w lokalu p. Bohn przy Billhorner Röhrendamm nr. 147. O liczne przybycie szan. tow. i gości uprasza Zarząd.

Towarzystwo P. P. S. Berlin, Neukölln
Tow. śpiewu „Wolny Duch” oraz
Centralny Związek Zawodowy Polski
urządzą w niedzielę 22 marca

Wspólny zlot do Lichtenbergu

Zejdzie o godz. 9 przed poł. — wyruszenie punktualnie o godz. 9³/₄ z lokalu p. Siewerta, Mollendorfstr. 119. — Zwiedzenie zakładów konsumu, Stow. współdzielcz. Berlina i okolicy. Objasnienia w języku polskim. — **Demonstracja.**

Chcesz pan tanio i dobrze zakupywać, wtedy przyjdź pau do mnie!
U mnie znajdziesz pan wielki wybór

Odzież dla panów
Odzież dla młodzieńców
Odzież dla dzieci

jak też artykuły odzieży według najrozmaitszego życzenia.

Dla każdego zawodu największy wybór.

Specjalność:

Pilot=spodnie sztuka 6,00 marek.
Własny wyrób.

Siegfried Kopittke,
Wilhelmsburg a. E.

Veringstr. 45. Veringstr. 45.
(Naprzeciwko poczcie).

Baczność! Baczność!

Do komunji.

Czarne i białe buciki i trzewiki,
olbrzymi wybór, najtańsze ceny.

A. Jacobsen,
Bremen, Nordstrasse nr. 267.
495] narożnik Gutenbergstrasse.

Polecam moje

automobile

dla wesel i chrzcin

Celestyn Gopold, Bremen,
Telefon 1980 Nordstrasse 208.

Pragniecie mieć

piękne mieszkanie?

to kupcie proszę: **farby, olej, lak, bronzę, pynzle** it. d. u

482 **Carsten Schutz,**
Wilhelmsburg, Schulstrasse nr. 15.

Z powodu wyprowadzenia się

sprzedaję moje wszystkie meble jako to: **łóżka, szafy, kanapy, krzeselka, stoły, lustra, garderoby korydarsowe, maglownie, warsztaty stolarskie i t. d.** po każdej dostępnej cenie. **J. Silar, Wilhelmsburg,**
502 Fährstrasse nr. 50.

Hamburger Kaffee-Lader
Wilhelmsburg, Vogelhüttendeich 62

poleca

wszelkie towary na Wielkanoc
oraz kawę, herbatę, kakao
....i konfitury, najtaniej....

506

Powołujcie się przy za-

kupnach na ogłoszenia

508

w Dzienniku Robotn.

Meble używane

kupuje się najlepiej u

G. Ahl'a

Wilhelmsburg

obok straży pożarnej.